Nr. 111. Lwów, Środa dnia 5. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Śladem zwycięskiej armji.

Rozkaz Naczelnego Wodza ruszył zastępy żołnierza polskiego z zajmowanych przezeń dotąd stanowisk, zapisanych złotemi literami w historji odrodzenia Rzeczypospolitej, z pozycyj, na których nawała bolszewicka rozbiła się o mur młodzieńczych piersi bohaterskich obrońców kresowych rubieży. Miecz rozciął jednym zamachem gordyjski węzeł wschodniej kwestji, w który wplątywały się coraz bardziej polityczne zmagania rozbieżnych poglądów. Równocześnie stało się faktem dokonanym uznanie Ukrainy niezależnem państwem, urzeczywistniającem stare hasła ojców i dziadów naszych „za naszą wolność i waszą“ Alea iacta sunt. Polska przekroczyła Rubikon, mając do wyboru między Rosją wielką, zjednoczoną w dawnych granicach a Ukrainą niezależną wybrała koncepcję ostatnią.

Ofenzywa nasza na wschodzie stanowi wydarzenie doniosłe zarówno ze względów taktycznych jak i politycznych. Z chwilą, gdy wymiana not pokojowych między Cziczerinem a Polską wykazała aż nadto jawnie że akcja dyplomatyczna bolszewików miała za cel jedyny zamaskowanie i ułatwienie koncentracji wojsk dla ponowienia kroków ofenzywnych, Naczelnemu dowództwu wojsk polskich pozostawały tylko dwa sposoby sparowania oczekiwanego ataku generalnego czerwonych armji, umocnienie dotychczasowych pozycyj rezerwami i środkami technicznemi, lub też akcja zaczepna dla ubiegnięcia nieprzyjaciela. Pierwszą metodę musiano odrzucić a limine, gdyż pozostawiała ona bolszewikom inicjatywę, dawała im możność wyboru miejsca ataku, nie dozwalała z powodu niedostatecznej rozbudowy sieci kolei pozafrontowych na odpowiednie przerzucanie rezerw i narażała słabą, niejednolitą kordonem tylko umocnioną linję bojową na ciągłe niebezpieczeństwo obejścia i odcięcia zupełnego od tyłów. Zdecydowawszy się na krok ofenzywny, jako na „malum necessarium“; przeprowadzono go z niezrównanym impetem i przekonano się wnet z zebranych po drodze dowodów, że wybór był słuszny i konieczny. Ofenzywę powtórną bolszewików ubiegła nasza o kilka ledwie dni, ściągnięto zaś do niej siły świeże z wszystkich frontów i wzmocniono całym aparatem wojennym zdobytym na Denikinie. Zwycięskie wojska polskie prą naprzód, niweczące zamiary sowjetów, znajdą nad Dnieprem nową linję obronną, której obsadzenie wymagać będzie o wiele mniejszych sił, niż dotychczasowe, nauczą wreszcie bolszewików liczyć się poważnie z naszą armją. Pierwszy skutek ofenzywy nad Dnieprem, którą nazwać słusznie można „ofenzywą po pokój“ ujawnił się już w ostatniej nocie Cziczerina, zgadzającej się na miejsce rokowań w granicach Polski i to w miastach niezbyt od frontu odległych.

Prócz czysto taktycznego ma obecny pochód na Kijów niemniejsze znaczenie polityczne przez połączenie z nim rozwiązania kwestji ukraińskiej. Powitać musimy to pierwsze zdecydowane wystąpienie Rzeczypospolitej o szerokim, wprost mocarstwowym zakroju, jako chęć załatwienia sprawy granic wschodnich „w cztery oczy“: stawienie koalicji zawsze niezdecydowanej, a trzymającej stale stronę silniejszego, przed „fait accompli“, jako krok początkowy do bratniego współżycia z budzącą się do samodzielnego bytu Ukrainą, oraz zaznaczenie roli, którą Polska wśród państw wschodnich siłą swego położenia i stanowiska odgrywać winna. I tu zanotować już można objawy pomyślne. Kraje wahające się do-

Dalsza zwycięska ofenzywa naszych wojsk.

25 tysięcy jeńców.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 2. maja br. W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie nasze wojska zdobyły dnia 1. maja br. stację kolejową Chwastów (Fastów). Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji od dnia 25. kwietnia do 1. maja wykazuje 25.000 jeńców 120 dział 418 karabinów maszynowych 2 pociągi pancerne, 2 samochody pancerne, 2 czołgi; 3 aeroplany, 3 stacje radjotelegraficzne, znaczną ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artylerzyckie, techniczne i taborowe i magazyny żywnościowe. Cyfry te są najlepszą miarą osiągniętego zwycięstwa. Cały bieg operacyj, prowadzonych na obszarze od **Prypeci do Dniestru** obfituje w liczne momenty niezwykłego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą później podane. W krwawej walce o Malin, kierując osobiście obroną stacji atakowanej uporczywie przez wyborowe oddziały bolszewickie, zginął śmiercią bohaterską szef sztabu jednej z brygad jazdy adjutant Naczelnego Wodza rotmistrz Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Fastowa dowódca bataljonu 5 pułku piechoty legjonów kapitan Młot-Tarczyński.

Na północnym odcinku **Polesia** i **Białorusi** utarczki oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
KULINSKI, pułkownik.

Warszawa (Pat) Komunikat sztabu generalnego z 3. maja 1920. **Na Podolu i Wołyniu nasza ofenzywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Na Polesiu oddziały nasze w śmiałym wypadzie rozbiły doszczętnie 415 pułk bolszewicki**, zdobywając 3 działa z zaprzęgami, 4 karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na Białej Rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagotę, w trakcie wywiadów na stację Prianino został zaatakowany przez 3 aeroplany nieprzyjacielskie. Jeden z nich, uszkodzony ciężko w walce powietrznej, zmuszony został do wylądowania na naszym terenie. Na Litwie sytuacja niezmieniona.

Kuliński.

Opinja zagranicy o naszych zwycięstwach.

„Kur. Por.“ donosi: Cała prasa europejska z wielkim zachwytem mówi o armji polskiej. Prasa szwajcarska podnosi fakt, iż armja nasza, zorganizowana w tak krótkim czasie, potrafiła dokonać niezwykłych bohaterskich czynów, na jakie nawet armja niemiecka w okresie najwyższego swego rozkwitu zdobyć się nie mogła. Prasa zachodnio - europejska rokuje Polsce świetną przyszłość i przodownicze stanowisko na wschodzie, uważając, iż Polska staje się jedną z największych potęg świata.

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca ofenzywie polskiej, wnioskując, iż wielkie zwycięstwa Polski zasadniczo zmienią jej ustosunkowanie wśród państw sprzymierzonych.

Waluta polska na wszystkich rynkach świata znakomicie idzie w górę.

Zwycięska ofenzywa polska wywarła wielki wpływ na stanowisko rządu finlandzkiego, który jest obecnie pod decydującym wpływem Polski.

Według wieści z poza Dniestru wojska sowieckie w popłochu opuściły Winnicę, Bracław i Lipowiec, próbując stawiać opór następnie, lecz wobec gwałtownego ataku wojsk polskich uciekają dalej, pozostawiając bogaty materjał wojenny i amunicję.

Rząd sowiecki przerażony sukcesami oręża polskiego.

„Kurjer Polski“ donosi: O wrażeniu, jakie piorunujące natarcie wojsk polskich zrobiło w Rosji, można osądzić z radio, skierowanego przez rząd sowiecki do wszystkich rad gubernjalnych, redakcji, stacji radjo - telegraficznych, „do robotników, włościan i wszystkich obywateli Rosji“. W proklamacji tej, podpisanej przez wszystkich komisarzy ludowych: Kaliszina, Uljanowa, Cziczerina, Trockija, Kurskija itd. powiedziano, że „wojska polskich obszarników“ („pomieszczyków“) i „ich najemnika Petlury“ zajęły Żytomierz, chcą zagarnąć całą Ukrainę prawobrzeżną wraz z Kijowem, a nawet i resztę Ukrainy. Dalej odezwa wspomina o oddziałach galicyjskich, które porzuciły czerwoną armję i przeszły do Polaków, oraz odgraża się Piłsudskiemu, „potomkowi magnatów-awanturników“, co „przepili i przefrymarczyli Polskę“, który teraz „śladami Hohenzollernów“ chce ujarzmić „miljony czysto rosyjskiej ludności“. W zakończeniu proklamacja odwołuje się do tych żywiołów, które pozostały uczciwemi w narodzie rosyjskim, do robotników całego świata, a przedewszystkiem Polski, aby w imię hasła „za naszą i waszą wolność“ stanęli w obronie Sowdepji. Wśród końcowych wykrzykników, niezbędnych w tego rodzaju utworach, uderza wzniesienie okrzyków: „Niech żyje Sowiecka republika rosyjska“ i „Sowiecka republika ukraińska“, obok hasła: „Niech żyje niepodległa włościańsko-robotnicza Polska“ (nie sowiecka!) Chodziło widać o skokietowanie PPS., bo na siły komunistów polskich nie wiele można liczyć.

Z każdego zdania tej odezwy, a zwłaszcza z odwoływania się do wszystkich Rosjan i poruszania strun nacjonalizmu rosyjskiego, widać przerażenie sukcesami oręża polskiego.

PRASA CZESKA O ZWYCIĘSTWACH POLSKICH.

Praga, (P. A. T.). Pisma socjalistyczne czeskie wykorzystują sukcesy oręża polskiego w tym kierunku, aby wykazać rzekomy imperjalizm polski i rozdzierać szaty nad niezgodą Słowian. „Prawo Lidu“ i „Ceske Slovo“ **odgrażają Polsce odwetem rosyjskim**. Wychodzący w Morawskiej Ostrawie organ socjalistyczny “Duch Czasu“ zapowiada, **że za 3 miesiące napewno wojska czerwone staną przed bramami Cieszyna (!).** Pismo to wzywa naród czeski, aby się organizował w czerwonych szeregach, by w odpowiednim momencie móc powitać (!) **nadchodzące wojska czerwone.**

tąd i stawiające Polsce rozliczne trudności w federacji krajów, sąsiadujących z Rosją, ogłaszają nagłe solidaryzację zupełną z postępowaniem Polski, Łotwa, Finlandja, Rumunja zmieniły przez noc prawie front swej polityki.

Uważając drogę, na którą Polska wstąpiła, odrzucając bolszewików i uznając niepodległą Ukrainę za bezwzględnie właściwą, nie możemy jednakże dać się unosić bezkrytycznemu optymizmowi i zamykać oczu na trudności i niebezpieczeństwa, które ona w sobie kryje. Ze stanowiska czysto wojskowego zachodzi najpierw kwestja zabezpieczenia tyłów czołowej armji. Wojska polskie, będąc w stanie obsadzić linje kolejowe i większe węzły komunikacyjne, pacyfikacji reszty kraju same dokonać nie mogą i nie potrafią. Na nią nie kusiły się zresztą nawet i wojska niemieckie w 1918 r. Tu zaczyna się rola żołnierza ukraińskiego. Jego zadaniem będzie robienie porządku w własnym domu, a praca to nie mała, gdyż nie licząc już elementów bolszewickich, które w kraju pozostaną, Ukraina stała się dzięki ciągłej zmianie gospodarzy tej ziemi rajem band wszelkiego autoramentu.

Pomoc i współdziałanie Ukraińców w oswobadzaniu Ukrainy, jest tą zagadką, jeszcze nie rozwiązaną; od której wiele na przyszłość zależeć będzie. Umowę zawarto w Warszawie z Petlurą i jego stronnikami. Czy Petlura pociągnie za sobą cały naród, czy Ukraina zaaprobuje stanowisko swoich „prowodyrów"? Dziś o tem mówić trudno, w chaosie bowiem ukraińskim nikt wyznać się nie potrafi. Jedno pewne, że galicyjscy Ukraińcy zarówno narodowi jak i socjaliści nie poprą, prócz nielicznych wyjątków, Polski; nie uznają bowiem Ukrainy bez Galicji wschodniej. Manifesty Piłsudskiego i Petlury przywitali też onj ostrą krytyką, porównaniem z wyprawą niemiecką na Ukrainę po pokoju brzeskim. „Hromadska dumka" odkryła wprost przyłbicę, nazywając ukraińsko-polską przyjaźń „uderzeniem sztyletu w pierś Ukrainy". Spodziewać się jednak można, że Ukraina naddnieprzańska nie podzieli zdania polityków lwowskich. Lud ukraiński pragnie przedewszystkiem spokoju i ładu, nękany ciągłymi rabunkami i gwałtem, niepewny jutra przyjmie chętnie tego, kto mu zapewni powrót normalnych stosunków, kto mu da ochronę przed rabunkiem i samowolą. Czy Polska temu podoła pokaże przyszłość, czy Ukraina podaną sobie bratnią rękę przyjmie, okażą najbliższe dni. Jak długo jednak jeszcze w zakryte gramy karty, czuwać musimy, by jakie nagłe przeciwieństwa nie zwichnęły naszego przedsięwzięcia, rozważnie stawiać krok każdy by nie dać się zaskoczyć ewentualnym, nieprzewidzianym niespodziankom.

Dziś cieszymy się ze zgody polsko-ukraińskiej, w przyszłość patrzymy pogodnie, ufni w oręż naszej mężnej armji. Co jutro przyniesie, zobaczymy.

Dr. T. Lubaczewski.

Święto narodowe 3. Maja.

Lwów 3 maja.

Lwów cały, prócz tych, co czują się obcymi w państwie polskiem, święcił dziś uroczyście pamiątkę wiekopomnego dzieła konstytucji 3 maja. Sejm polski dzień ten świętem narodowem na wieczne czasy ustanowił i jest to istotnie wielkie święto narodowe, nie nakazane z góry, lecz odczute w głębi serc całego narodu polskiego.

Trzeci maja już w okresie ciężkiej, przeszło wiekowej niewoli, był zawsze dumą narodu, był jakąś silną otuchą w świetlane jutro owiany, był dniem radosnym w przepięknej, wiosennej szacie, a cóż dopiero dziś, gdy marzenia wiekowe narodu spełniły się i słowa wielkich reformatorów 1791 roku w czyn się przemieniają w wolnej, niepodległej Polsce.

Święci tedy dziś cała Polska ten dzień uroczyście, święci go Lwów kresowy, który wobec całego świata dowiódł bohaterstwem swoich dzieci, kobiet, młodzieży i starców, że bronić umie praw narodowych.

Wojsko i lud wieśniaczy z powiatu lwowskiego, dostojnicy kościoła, kierownicy najwyższych uczelni i wszystkich szkół lwowskich, rzesze urzędnicze i warsztatowe, tramwajarze i kolejarze, służba państwowa, wszystkie organizacje społeczne, naukowe; oświatowe, młodź i dziatwa najmłodszych klas, wszystko społem stanęło w szeregach biesiadników święta narodowego.

Rankiem wczesnym, jak bywało, w latach niewoli; na szczycie kopca Unji lubelskiej i na wieży starego ratusza rozbrzmiewały pieśni: „Witaj majowa jutrzenko, święć naszej polskiej krainie", hejnały głosili miastu trębacze z wieży i pobudka na ulicach zwiastowała dzień Trzeciego Maja. Miasto udekorowane chorągwiami, w oknach czerwieniły się nalepki z orłem białym, na ulicach ruch niezwykły, ustała praca w biurach, warsztatach, sklepy zamknięto.

W kościołach parafjalnych nabożeństwa, w bazylice katedralnej solenna msza, poprzedziły główną uroczystość: msza na boisku i pochód z defiladą wojskową.

MSZA POLOWA.

Już od godziny 9 tłumy ciągnęły ze wszystkich ulic w stronę Cytadeli. Tu na polance wielkich rozmiarów ustawiono ołtarz. Okrasiły go gałązki zieleni, purpury, ozłocił o słonko gorące, niby dnia lipcowego. Ustawiło się szeregiem wojsko, przy ołtarzu straż honorową pełnili żołnierze, a na polanie, jak okiem sięgnąć, ustawiły się rozmaite grupy, organizacje itd.

Trąbka dała hasło; ucichły tłumy, zadźwięczał dzwonek i mszę polową prawił u ołtarza ks. arcyb. Bilczewski; chór „Echa" śpiewał pieśni kościelne, akompanjowały mu waltornie. Ołtarz otoczyły sztandary stowarzyszeń i cechowe, honorowe miejsca zajęli dostojnicy wojskowi i świeccy. Wśród nich gen. hr. Lamezan, gen. Albinowski, komendant m. Linda, grono oficerów, członkowie misji państw z Polską sprzymierzonych, gener. delegat dr. Gałecki, uczestnicy walk o wolność w r. 1863, marszałek dr. Niezabitowski z małżonką, prezyd. m. Neumann z wiceprezydentami dr. Chlamtaczem, Obirkiem, dr. Stahlem i dr. Schleicherem, posłowie, senat uniwersytetu z rektorem dr. Halbanem i politechniki z rektorem dr. Matakiewiczem, prezes sądu apel. Czerwiński, prezydenci sądów, dyr. koleji Barwicz; dyr. policji dr. Reinländer, naczelnicy wszystkich władz rządowych, radni miasta i t. d.

Ks. dziekan Panaś wypowiedział w gorących słowach kazanie, w którem wskazał na ważność konstytucji majowej i na obowiązki, jakie z niej spadają na dzisiejsze pokolenie w chwili tak doniosłej dla przyszłości Polski. Na zakończenie zaintonował z kazalnicy „Boże coś Polskę". Po odśpiewaniu jednej zwrotki przez tłumy uczestników, mistrze ceremonji szykowali pochód. Nie mała to była praca i trud.

POCHÓD I DEFILADA

Stanęli na czele pochodu ułani jazłowieccy na okazałych rumakach z lancami, ozdobionemi biało-żółtemi chorągwiami, tuż za nimi w pierwszym rzędzie szli: jenerałowie Lamezan i Albinowski, gener. delegat rządu dr. Gałecki i prez. Neumann. W drugim rzędzie członkowie misji, dalej oficerowie i mnóstwo dygnitarzy cywilnych. Za nimi rozwijał się dalszy pochód, który przez gęste szpalery publiczności zdążał ku miastu ulicami Łazarza, Kopernika, Słowackiego, 3-go Maja, Jagiellońską i Legjonów. Na pl. Marjackim zgromadziły się tymczasem tysiączne tłumy publiczności. U stóp pomnika stanęła starszyzna wojskowa i wszyscy uczestnicy pierwszych szeregów pochodu.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedefilowały najpierw dziarskie zastępy piechoty z pułk. Lindą na czele, a ewentualnie w takt krakowiaka posuwała się konnica, później baterja artylerji, ochotnicza legja kobiet i oddział policji państwowej. Czoło cywilnej części pochodu stanowiły szeregi M. S. O., później z kapelą narodową liczny oddział skautów i skautek, reprezentanci związku sokolego z prezesem dr. Czarnikiem i dr. Małaczyńskim, drużyny Sokoła - (Macierzy z karabinami, prezydjum i urzędnicy sądowi i prokuratorji, pracownicy miejskich zakładów elektrycznych z dyr. Tomickim na czele i z własną orkiestrą, która wytrwale grała do taktu dalszym bardzo licznym grupom pochodu, a w pierwszej z tych grup szło włościaństwo polskie. Było tego ludu sporo i oświiałych kmieci i dziewuch w barwnych sukienkach i dziatwy wiejskiej. Szli raźno z pieśnią patrjotyczną na ustach. Dublany wystąpiły z własną muzyką, Sokolniki całą wieś ściągnęły na święto narodowe do stolicy i Malechów. Zubrza, Jaryczów; Żydatycze; Krzywczyce reprezentowane były bardzo licznie, z duszpasterzami swoimi i nauczycielami szkółek wiejskich.

Urzędnicy i robotnicy kolejowi z orkiestra, Sokół II., Sokół IV., urzędnicy pocztowi, telegrafiści; telefonistki, listonosze, urzędnicy sekcji odbudowy osiedli; reprezentacja polskiego Czerwonego Krzyża. związek tow. dobroczynnych chrześc. i różne organizacje kobiece, młodzież akademicka obojga płci, słuchacze politechniki, akademji weterynar. sieroty "Ochrony dzieci" i sieroty zakładu miejskiego, stowarzyszenia "Gwiazda" im. Kościuszki i inne, oraz korporacje rzemieślnicze ze sztandarami, młodzież żeńskich zakładów naukowych, szkół średnich i dziatwa szkół ludowych z dyrektorami i gronem nauczycielskiem w liczbie około 10.000, wszystko to tworzyło olbrzymi pochód, którego przemarsz trwał półtorej godziny.

Publiczność zachwycała się imponującym pochodem, dając swój wyraz gorącem oklaskiwaniem poszczególnych grup, jak np. wojska, włościaństwa; skautów, drobną dziatwę szkolną, wśród której wiele było w barwnych strojach krakowskich i kontuszach. Członkowie misji żywo interesowali się pochodem i również często oklaskiwali uczestników pochodu. — O godz. wpół do 1 w południe zakończył się uroczysty pochód. Podkreślić należy, że mimo olbrzymiego udziału publiczności, bo z pewnością zgromadziło się na ulicach miasta około 150.000 ludności, powaga święta narodowego niczem nie została zamąconą i panował porządek.

Po południu koncertowała orkiestra wojskowa pod pomnikiem Sobieskiego na wałach hetmańskich. — Teatr miejski uczcił święto uroczystemi przedstawieniami w niedzielę wieczór i dziś po południu i wieczór. W koszarach odbyły się po południu obchody, wieczorem zaś uroczyste zebrania w sali stow. „Gwiazda" i w innych stowarzyszeniach. Około godz. 9 wieczór na szczycie kopca Unji lubelskiej płonęły barwne ognie sztuczne i puszczano rakiety kolorowe. Obserwowały te efekty świetlne z pewnych punktów miasta tłumy publiczności.

Dzień cały przeminął spokojnie; sprzyjała pogoda do wieczora.

Lwów godnie uczcił święto narodowe.

Uroczystość oddania gmachu sejmowego uniwersytetowi Jana Kazimierza

odbyła się wczoraj o g. 5 popoł. W sali Unji Lubelskiej zebrali się prawie wszyscy profesorowie i dziekani Uniwersytetu lwowskiego. Przybyło też wielu dygnitarzy, naczelników władz, profesorów innych uczelni, marszałek krajowy dr. Niezabitowski z członkami Wydziału kraj., arcybiskup Bilczewski i biskup sufragan ks. Twardowski, całe prezydjum miasta i reprezentanci młodzieży płci obojga. W sali zawieszono portret króla Jana Kazimierza. Między innymi przy oddaniu gmachu sejm. był też obecny dyrektor gmachu p. Piotrowski, który przed 40-tu laty rozpoczął służbę w Wydziale kraj. i był wówczas obecnym przy odebraniu gmachu przez Wydział krajowy. Punktualnie o godz. 5 popoł. przybył delegat rządu dr. Gałecki, którego imieniem uniwersytetu powitał rektor dr. Halban.

Odpowiadając wyraził p. delegat wielkie zadowolenie, że jemu przypadło w udziale oddanie gmachu sejm. z polecenia rządu uniwersytetowi Jana Kazimierza i wyraził życzenie, aby uniwersytet lwowski służył i nadal ku chwale i pożytkowi Ojczyzny.

Rektor dr. Halban podniósł życzliwość Wydziału krajowego, który sam wyraził życzenie, aby jego spadkobiercą stał się uniwersytet. Następnie wyraził serdeczne podziękowanie rządowi za jego szczodrobliwość, zgodną z tradycją polską, która tryumfy orężne wieńczy wzmacnianiem kultury. Zaznaczył wdzięczność za przyznanie tego właśnie gmachu, z którym się łączy wspomnienie polskiej pracy autonomicznej i samorządnej,

Podniósł z naciskiem, że oznaczenie odbioru gmachu uniwersyt. na dzień 3 maja dowodzi, że uniwersytet podporządkowuje swe zadania ideom Konstytucji 3 maja, którą nazwał testamentem Polski przedrozbiorowej a ewangelją Polski odrodzonej. Za najszczęśliwszą wróżbę poczytywał, że zebranie odbywa się w chwili, kiedy orły polskie zbliżają się do Kijowa a armja polska spełnia funkcje jedynego dziś puklerza kultury zachodniej. I dodał, że uniwersytet wraz z młodzieżą rozumie, jakim zaszczytem jest służyć państwu, które w tej chwili broni najwyższych dóbr świata. W końcu polecił zawiesić tarczę uniwersytetu na gmachu i zakomunikował treść telegramów, które imieniem senatu wysyła do naczelnika państwa, prezydenta ministrów i ministra oświaty.

Depesza do naczelnika państwa opiewa:

Senat akademicki im. Jana Kazimierza, wprowadzony w samo święto Konstytucji 3 maja przez jeneralnego delegata rządu do wspaniałego gmachu, składa dostojnemu naczelnikowi państwa i zwycięskiemu wodzowi i ukochanej armji serdeczny

a korny hołd wdzięczności zapewniając, że profesorowie i młodzież pragną całem życiem swojem służyć wiernie Ojczyźnie i jej posłannictwu światowemu.

(Ustęp o armji przyjęto hucznemi oklaskami).

Marszałek p. Niezabitowski przypomniał, że sejm galicyjski przez długie lata był jedyną areną parlamentu polskiego, który stawał w obronie nietylko tej dzielnicy, ale starał się pracą swoją być pożytecznym dla całej ojczyzny. Jako marszałkowi kraj. i dotychczasowemu gospodarzowi gmachu, przypadł mu zaszczyt oddania gmachu uniwersytetowi, co czyni z wielką radością i życzeniem aby wychowywał i nadal młodzież ku pożytkowi i chwale ojczyzny.

Arcybiskup ks. Bilczewski przemówił gorąco imieniem dawnych profesorów i przypomniał usiłowania dawniejszych rektorów o uzyskanie odpowiedniego gmachu i wyraził radość, że udało się to obecnemu rektorowi. Rząd polski uważał to za pierwszy swój obowiązek, aby dać uniwersytetowi odpowiednie pomieszczenie. Cieszy się z tego i cała Polska. Zakończył najserdeczniejszem życzeniem i błogosławieństwem.

Imieniem miasta przemówił prezydent p. Neumann, poczem wiceprezydent dr. Stahl złożył życzenia imieniem dawnych słuchaczy i komitetu doktorów wszechnicy lwowskiej, zawiązanego podczas jubileuszu uniwersytetu. Komitet ten zebrał odpowiedni fundusz, przeznaczony na wykonanie portretu króla Jana Kazimierza, przeznaczonego dla nowego gmachu.

Imieniem młodzieży akademickiej przemówił prezes czytelni akad. Bieroński, wyrażając radość, że młodzież polska doczekała się tej jasnej chwili. Złożył za oddanie gmachu serdeczny dank rządowi polskiemu, który złożył tem dowód, jak bardzo leży mu na sercu dobro młodzieży. Złożył też dzięki rektorowi dr. Halbanowi za owocne jego zabiegi. (Oklaski). Przybiwszy do jasnego brzegu młodzież doczekała się ziszczenia najszczytniejszych swoich marzeń. Zakończył okrzykiem: Niech żyje uniwersytet, profesorowie i nauka polska!

Rektor dr. Halban w końcowem przemówieniu podziękował wszystkim serdecznie za życzenia i zakończył przyjętym z zapałem okrzykiem: Niech żyje Polska!

Po uroczystości, podczas której panował nastrój bardzo podniosły, obecni składali uniwersytetowi na ręce dra Halbana życzenia i wyrazy uznanania za jego zabiegi.

Dowiadujemy się, że już w najbliższych dniach przeniosa się do gmachu sejmowego wszystkie biura uniwersyteckie i odbywać się tam będą na razie wykłady wydziału prawniczego i teologicznego.

Galicja wschodnia przyczyną niezadowolenia Ukraińców z umowy warsz.

Trzeci z rzędu numer „Hrom. Dumki“ skonfiskowany został za krytykę polsko-ukr. umowy, z którą narodowi demokraci ukr. nie mogą się pogodzić przedewszystkiem z powodu rezygnacji Petlury z Galicji. Przyznają, iż jako zwyciężeni zdani są na wolę zwycięzców, ale oświadczają, iż wszelkie ofiary mają swe granice, poza które nie należy wychodzić, o ile pokój ma być ugruntowany na trwałych podstawach. Nie jesteśmy kompetentni — powiada „Hrom. Dumka“ — do robienia oferty i handlowania ojcowizną, ale każdy, choć nieco obznajomiony ze stosunkami i rozwojem życia na Ukrainie, łatwo pojmie, że Ukraina może i potrafiłaby przeboleć stratę Chełmszczyzny czy Podlasia, Ukrainy zakarpackiej, czy kraju podkaukaskiego, ale straty Galicji wsch. nie przeboleje nigdy. I rację mają wszechpolacy, wskazując na to, iż Rosja obejść się może bez Galicji, ale Ukraina nigdy. Umowa, nie uwzględniająca tego nie może liczyć na pomyślne rezultaty w przyszłości, tem bardziej, że zawarły ją osobistości, których nie można uważać za prawomocnych reprezentantów Ukrainy. Dyrektorjat i dawny rząd Mazepy nie istnieją już faktycznie ponieważ członkowie ich rozprószyli się po świecie. Także i moralnego mandatu brak do tego atam. Petlurze i p. Liwickiemu. Wszystkie trzy delegacje ukr. Nacjon. Rady, wiedeńska, lwowska i kamieniecka wystąpiły przeciw atamanowi, wypowiadając to jasno w rezolucjach swoich. Nawet socj.-demokraci opuścili go, przechodząc z Winniczenką do bolszewizmu. Premjer ministrów jego rządu, Mazepa, dawno już na “tamtej stronie“ organizuje nowy rząd, a w ostatnich czasach zgłosił swe ustąpienie i dr. Starosolski.

Czy Polsce potrzebne istotne porozumienie narodu z narodem, państwa z państwem, czy tylko fikcja traktatu dla zamaskowania idei zaborczych? — pyta organ trudowików.

Polacy zajmą z pewnością Kijów, ale co dalej? Już Lloyd George powiedział, że na Ukrainę łatwo wejść, ale nie tak łatwo wyjść z niej. Czy to, co nie powiodło się Niemcom ze Skoropadzkim, udać się ma Polsce, kiedy na wszystko pilnie baczy rada ambasadorów? Zebrana konstytuanta ukr. zastanowi się nad tem, co zrobić z obietnicami Petlury i Liwickiego, a gdyby nawet — co jest nieprawdopodobne — zostali oni przy władzy, to sami nie będą w stanie dotrzymać swych zobowiązań. Zachowają się najpewniej tak, jak to praktykowała Rada Regencyjna pod butem Beselera — w odpowiedniej chwili zechcą postawić na swojem bez przymusu obcego. Dlatego praktyczniej byłoby w czas przeprowadzić gruntowną rewizję umowy, niż następnie doznać niespodzianek i zarzucać Ukraińcom, iż nie dotrzymują warunków.

—o—

Ukr. opozycja przeciw socjalistom.

Oficjalne koła ukr. w Kamieńcu wypracowują projekt przedparlamentu tak, żeby socjaliści mieli większość; w odpowiedzi na to partje niesocjalistyczne grupują się w jeden blok pod nazwą: „Ukr. narodowo-demokratyczna unja“. Opracowano już program, który w zasadzie przyjęto.

—o—

1. maj w Warszawie.

Z Warszawy donoszą, że dzień 1. maja miał na ogół przebieg spokojny. Sklepy, restauracje i kawiarnie były pootwierane. Ponieważ jednak służba się nie zjawiła, goście sami się obsługiwali.

Na placu Teatralnym wygłoszono mowy, poczem odbyły się dwa pochody. W pochodzie PPS. wzięło udział około 50.000 osób, niesiono mnóstwo sztandarów, na których nie było haseł prowokacyjnych.

Komuniści urządzili odrębną manifestację i pochód odrębny. Niesiono sztandary z hasłami wyzywającemi, jak „Niech żyje Rosja sowiecka“, „niech żyje Trocki“, „Niech żyje Lenin“, „Precz z rządem“, „Precz z sejmem“, „Precz z Polską“.

Gdy pochód, posuwając się Nowym Światem znalazł się u wylotu ulicy Ordynackiej, padły zeń okrzyki wrogie przeciw Polsce. Na okrzyki te zareagowała grupka skautów, stojących w pobliżu. Wzburzeni wpadli w środek pochodu, połamali sztandary i rozpędzili komunistów, którzy pouciekali w popłochu.

Także i w kilku innych punktach miasta doszło do bójek między oburzoną publicznością a komunistami, z których kilkunastu aresztowano. W pochodzie komunistów był znaczny udział żydów, było też wiele transparentów w żargonie. Wojsko i policja nigdzie nie występowały. Wojskowość zachowała tak dalece tolerancję wobec pochodów, że w czasie tychże nie wypuściła ani jednego automobilu na ulice, któremi pochody przechodziły.

Popołudniu w Filharmonji odbyła się uroczysta akademja z przemowami, deklamacjami i śpiewami, a na ulicach urządzono zbiórkę na bibljotekę i oświatę robotniczą.

Obchody 3. Maja na terenach plebiscytowych.

Niemcy zbrojnymi napadami usiłowali zakłócić spokój.

Opole. (Pat) Z całego powiatu napływały liczne tłumy publiczności, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie z okazji 3. Maja. Zebrało się około **20.000 ludzi. Sicherheitswehr i inne niemieckie bojówki obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta**, aby nie dopuścić Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpędzone przez zieloną policję, nie mogły wejść do miasta. Również i ludności z prawej strony Odry nie wpuszczono do miasta. Na zbierające się w mieście do pochodu gromady ludu polskiego **napadły bandy niemieckie** wraz z zieloną policją i poczęły je bić. Następnie **tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał białego orła.** Do redakcji „Gazety Opolskiej“ wtargnęło 30 zbirów niemieckich, żądając wydania redaktora Koraczewskiego. Wobec gwałtów niemieckich **ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do zaciętych bójek, przyczem kilkanaście osób raniono. Wobec niesłychanego teroru zorganizowanych band niemieckich, pochód polski nie mógł się odbyć.**

Oleśno. (Pat) Tutejszy pochód na cześć 3 maja liczył 6.000 osób. **Podczas przemówień** na rynku zorganizowane niemieckie **bojówki rozpoczęły śpiewaniem przeszkadzać Polakom**, a w chwili, kiedy pochód miał ruszyć, Niemcy rzucili się z tyłu na Polaków. Seminarzyści niemieccy, wraz z policją, rzucali w kierunku pochodu **kamienie i wyrywali sztandary polskie. Raniono 3 Polaków**, przyczem jednak pobito i Niemców. **Sicherheitswehr groziła Polakom rewolwerami.** Dopiero wojsko francuskie opróżniło rynek i przywróciło spokój.

Gliwice. (Pat) W pochodzie z okazji 3 maja wzięło udział przeszło **30.000 osób z 40 sztandarami.** Niemcy usiłowali zakłócić uroczystość i rozbić pochód. Na ks. Robotę **rzucono cegłę i znieważono** ks. Szymkę. Lekarz p. Stypczyński wygłosił francuskie przemówienie do Francuzów. Orkiestra Sokoła odegrała marsyljankę, przyczem obecni Francuzi salutowali.

Uroczysty obchód odbył się dalej **w Rybniku,** w pochodzie brało udział z górą 50.000 osób, sztandarów było przeszło 80;

w Tarnowskich Górach — wzięło udział przeszło 30.000 osób, sztandarów naliczono 250. Przygrywało 10 orkiestr;

w Zabrzu — brało udział przeszło 120 grup z sztandarami. Policja usiłowała początkowo usuwać sztandary polskie, potem jednakże zaniechała tego.

W Pszczynie wzięło udział 16.000 osób. Drugie tyle tworzyło szpaler. W pochodzie przygrywało 15 orkiestr. Sztandarów naliczono 100.

W Hucie Królewskiej wzięło udział około 20.000 ludzi.

W Katowicach liczbę uczestników obliczano na 45.000 osób, w tem 20.000 dzieci. Sztandarów naliczono około 500.

W Bytomiu wzięło udział 40.000 ludzi. Niesiono przeszło 250 sztandarów.

Racibórz. (Pat.). Do pochodu z okazji 3 **maja** stanęło **20.000 osób**. Sztandarów naliczono 50. Zorganizowane bandy niemieckie rzuciły się na pochód. **Zielona policja dobyła białej broni** i nie chciała dopuścić manifestantów do komisji koalicyjnej. **Na żądanie Włochów złożono sztandary w ręce komisji koalicyjnej** poczem **Polacy wrócili pod osłoną włoskich żołnierzy do gmachu “Strzecha“**, lecz w pobliżu misji koalicyjnej **przyszło do bójki z Niemcami** przyczem **raniono 8 Polaków**, a 1 z członków Sicherheitswehry został podobno zabity. **Policja aresztowała Polaków którzy szli w mundurach wojskowych.**

Bytom. (Pat.). We Wzorach wzięło udział w pochodzie około 20.000 osób. Niemcy w czasie pochodu urządzili napady na domy obywateli Polaków. Napady te zorganizował burmistrz Jenderka. W Włodzisławiu pochód był imponujący; wzięło w nim udział około 20.000 osób. W Jastrzębiu brało udział w pochodzie 2.000 osób. Zaczepki Sicherheitswerhy nie zdołały zakłócić poważnego biegu uroczystości. W Lublińcu pochód niosący sztandary Polski i koalicji przybył na rynek. Tu **zaatakowała go bojówka niemiecka** pod wodzą oficerów. Pułkownik angielski Bont wezwał Sicherheitswehr do przywrócenia porządku, jednak straż ta zawiodła i przyłączyła się do napastników, pomagając do rozpędzenia grupy uczestników obchodu. Wobec tego **wystąpił oddział koalicyjnego wojska.** Bojówki niemieckie opłacił niejaki Hopfner z Wronkowa, który z własnych funduszów płacił za rozbicie każdego zgromadzenia polskiego.

Bytom. (Pat.). Podczas wczorajszego zajścia w Raciborzu **zabitych zostało 3 Niemców, 1 członek Si-**

cherheitswehry, 1 żandarm i 1 cywilny. Z Polaków jest kilkunastu rannych, w tem kilku ciężko.

—o—

Uroczystości majowe w całej Polsce.

Niebywale uroczyście wypadł obchód w **Warszawie** przy udziale wojska i władz wojskowych.

W Krakowie, obok niezliczonych tłumów publiczności, wojska i władz, brali oficjalny udział w uroczystości oficerowie francuscy oraz japoński delegat cieszyńskiej komisji plebiscytowej dr. Yamada, który na ręce starosty Kowalikowskiego złożył gratulacje z powodu świetnych zwycięstw wojsk polskich.

W Gdańsku odbył się pierwszy oficjalny obchód polski. Na nabożeństwo w kościele św. Mikołaja przybył angielski pułkownik Trutt, zastępca komisarza Towera, grono oficerów angielskich, przedstawiciel Ligi narodów kapitan Belleu i całe ciało dyplomatyczne Gdańska.

3 Maj na ziemi wileńskiej.

Wilno. (PAT.) Dzień 3 Maja cała ziemia wileńska obchodziła uroczyście. Straż kresowa zorganizowała w Wileńszczyźnie z **górą 7.000 obchodów.** W wielu miejscowościach zgłosili udział przedstawiciele innych narodowości.

—o—

Delegacja Poznańska żąda ustąpienia ministra Seydy.

Z Warszawy donoszą: Dnia 1. maja przybyła do premjera p. Skulskiego delegacja, złożona z przedstawicieli związku zawodowego, polskiego związku zawodowego, polskiego związku kolejowego, narodowego stronnictwa robotniczego i PPS. i przedstawiła mu przebieg zajść w Poznaniu, żądając odszkodowania dla rodzin poległych i ustąpienia p. Seydy oraz prezydenta policji p. Rzepeckiego. P. Skulski w odpowiedzi zaznaczył że uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby śledztwo było jak najszybciej i jak najdokładniej przeprowadzone, zapewniając, że postara się o zapewnienie bytu dla rodzin poległych. Co do p. Seydy oświadczył, że to nie leży w jego mocy; zaś co do kwestji politycznych, które znalazły wyraz w prasie poznańskiej co do żądań separatystycznych, to prezydent ministrów stoi na tem stanowisku, co i sejm, tj. unifikacji.

—o—

OWACJA KOLEJARZY DLA MINISTRA KOLEI BARTLA.

Warszawa (tel. wł.). Minister kolei p. Bartel wyjechał w ubiegłą sobotę na rewizję służbową dyrekcji Radomskiej. W Dęblinie, pierwszej stacji, należącej do tej dyrekcji, spotkała ministra niebywała owacja ze strony kolejarzy. Wszyscy pracownicy kolejowi z muzyką na czele, oczekiwali przybycia pociągu. Muzyka odegrała kantatę powitalną, poczem jeden z kolejarzy wygłosił przemówienie powitalne, w którem między innemi, podkreślił niestosowność uchwalenia przez sejm ustawy o militaryzacji kolei, jak gdyby kolejarze nie mieli w sobie dużo poczucia patrjotycznego, by w obecnym, tak ciężkim dla Polski czasie bez przymusu spełniać swe obowiązki służbowe.

Minister Bartel w gorących słowach podziękował za uznanie i zaufanie, jakiem kolejarze go darzą i wytłumaczył że ustawa nie jest bynajmniej skierowana przeciwko patrjotycznemu ogółowi kolejarzy, a tylko jakby środkiem zapobiegawczym przeciwko tym obcym narodowi polskiemu żywiołom, które starają się wedrzeć do polskiego kolejnictwa, by siać w niem zamęt i szkodzić państwu. Zresztą minister przyrzekł, że ustawa ta będzie stosowana z niezmierną względnością. Na pożegnanie muzyka odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Marsyljankę“; poczem minister przy okrzykach żegnających go kolejarzy odjechał do Radomia.

TRAKTAT NIEMIECKO-ŁOTEWSKI

Lingby (Pat.). Berl. Lok. Anzeiger donosi o zawarciu traktatu między Niemcami a Łotwą. Niemcy zobowiązały się podobno zapłacić miljon marek odszkodowania i oddać pewną liczbę lokomotyw.

—o—

KS. HLINKA NA WOLNOŚCI

Praga. (Pat.). Wobec tego, że ks. Hlinka wybrany został do parlamentu, rząd czeski wreszcie uwolnił go z jego przymusowego miejsca pobytu w sanatorjum w Pradze. Ks. Hlinka otrzymał legitymację poselską i wyjechał do Rózonberga, gdzie był entuzjastycznie powitany.

I w Czechach brak chleba.

Praga. (PAT.) Pisma czeskie donoszą o silnem wzburzeniu ludności z powodu braków aprowizacyjnych. „Narodni Politika“ podaje, że w **Ehebie 2.000 robotników**, którzy od dłuższego czasu nie dostawali chleba, zaczęło strajkować i wyruszyło pod starostwo, gdzie **demonstrowali.** Ponieważ starosta nie mógł demonstrantom udzielić żadnych uspokajających zapewnień, rozpoczęły się **plondrowania w całem mieście,** przyczem obrabowano szereg sklepów.

—o—

O WYDANIE NIEMIECKICH OKRĘTÓW HANDLOWYCH.

Lyon (Pat.). Havas. Na notę Niemiec z 14. kwietnia odpowiedziała komisja reparacyjna, iż rząd niemiecki, mimo, że traktat pokojowy obowiązuje od 3 miesięcy, nie wydał dotąd żadnych traktatem przewidzianych handlowych okrętów. Wobec tego żadna prośba Niemiec nie będzie spełniona, dopóki nie nastąpi wydanie wyznaczonych okrętów.

ROSJA PRZYJĘŁA WSZYSTKIE WARUNKI JAPONII

Lyon (Pat.). Z Tokio donoszą, że rokowania między Japonją a Rosją, ukończyły się 26. kwietnia. Rosja przyjęła wszystkie stawiane przez Japonję warunki.

Z KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Lyon (Pat.). Radjo. Konferencja ambasadorów odbyła 1 maja posiedzenie w obecności Juljusza Cambona i uchwaliła wręczyć odpowiedź koalicji delegatom węgierskim we czwartek, pozwoliła również delegacji tej na zwłokę 10-dniową celem powzięcia postanowień w kwestji traktatu pokojowego. Konferencja rozpatrywała następnie zakres działania komisji dla ustalenia granic między Polską a Niemcami i takież komisji austrjacko - węgierskiej.

KONFERENCJA W SPAA

Lyno (Pat.). Radjo. W myśl porozumienia osiągniętego w San Remo, nastąpią rokowania wstępne między rządem francuskim i angielskim co do spraw figurujących w programie konferencji, która się ma zebrać w Spaa, w dniu 25. bm. Przedstawiciele obu mocarstw mają się porozumieć ostatecznie co do wszystkich tych kwestji, z których najważniejszą jest określenie odszkodowania należnego Francji od Niemiec.

KONFERENCJA W SPRAWIE ADRJATYKU.

Lyon (Pat.). "Temps" donosi, że w pierwszych dniach maja odbędzie się konferencja przedstawicieli Jugosławji i delegatów włoskich celem definitywnego załatwienia kwestji Adrjatyku. Koła ministerjalne mają nadzieję, że konferencja ta doprowadzi do pożądanego rezultatu.

Lyon (Pat.). Radjo. Według informacji otrzymanej przez „Temps'a“ z Rzymu w pierwszych dniach maja odbędzie się w miejscowości Stussa na brzegu Lago Magiore spotkanie przedstawicieli Jugosławji z przedstawicielami rządu włoskiego. Chodzi tu o podjęcie rokowań, mających doprowadzić do bezpośredniego porozumienia w sprawie Adrjatyku. Opinja publiczna zapatruje się sceptycznie na wyniki rokowań. Natomiast sfery urzędowe ujawniają ufność w powodzenie tej ostatniej próby. Ufność ta opiera się na tem, że rząd włoski przygotował projekt rozwiązania kwestji, zbliżonych w niektórych szczegółach do projektu Jugosławji.

KTO BĘDZIE CZUWAŁ NAD ROZBROJENIEM NIEMIEC.

Lyon (Pat.). Radjo. Ze względu na propozycję Gepperta zgodził się prezydent rady francuskiej przyjąć w Paryżu ekonomiczną misję niemiecką, która odbędzie konferencję z rzeczoznawcami francuskimi. Ze strony Francji pracuje się obecnie nad programem obrad w Spaa. Jednym z problemów, nad którym się obecnie odpowiednie czynniki zastanawiają, jest postanowienie, czy ze strony koalicji ma wystąpić tylko Francja, Anglja, Włochy i Belgja; czy też i inne państwa sąsiadujące z Niemcami, jak Polska, Czechosłowacja, a może i Danja, a więc państwa ; które ze względu na swoje położenie geograficzne są wprost zainteresowane rozbrojeniem Niemiec.

NOWA SIEDZIBA WILHELMA

Poldhu (Pat.). Radjo. Rząd holenderski postanowił przesiedlić b. cesarza niemieckiego do Doorn w prowincji Utrecht.

WYBORY DO PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Nauen (Pat.). Prezydent Rzeszy Ebert oświadczył, że główne wybory do parlamentu odbędą się 6. czerwca. Równocześnie wydano rozporządzenie, że w Prusiech wschodnich, Szlezwigu, na G. Śląsku odbędą się wybory dopiero po przeprowadzonem tamże głosowaniu nad przynależnością państwową.

REKONSTRUKCJA GABINETU SERBSKIEGO

Paryż (Pat.). Z Belgradu donoszą, że poseł jugosłowiański w Paryżu Wesnicz otrzymał ponownie polecenie utworzenia koncentracyjnego gabinetu.

ROZŁAM CENTR. KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO W ROSJI

Paryż (Pat.). Ze Sztokholmu donoszą: Agence Nyheter w Helsingforsie dowiaduje się z Moskwy o kompletnym rozłamie w łonie centralnego komitetu kumunistycznego. Utworzyły się dwie grupy. W skład jednej wchodzą Lenin, Trocki i Buszarin; grupa ta skłonną jest do ustępstw, druga pragnie pozostać przy dawnym komunizmie.

WZNOWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

Kopenhaga (Pat.). Radjo. Przedstawiciele kooperatyw rosyjskich oraz reprezentanci międzynarodowego handlu i przemysłu podpisali ugodę, mającą przygotować wznowienie stosunków handlowych z Rosją. Układ ten zawiera paragraf dotyczący zapłacenia przez Rosję długów zagranicznych.

Skandal teatralny.

Z powodu premjery „Dziś i jutro“. (Sceny dramatyczne w dwu odsłonach Marji z Fredrów Szembekowej).

Kierownictwo sceny lwowskiej postawiło sobie za cel udowodnić nam, że niema sztuki tak złej, którejby nie wystawiło i którejby z kolei nie zrehabilitowało, wystawiając jeszcze gorszą. Wykazuje się w ten sposób, że w dziedzinie ducha, na polu braku inwencji artystycznej i intelektualnej niema punktu końcowego, a każdy rekord, choćby najokazalszy, może być przy dobrej woli pobity. Krytykom pragnie się widać wydrzeć z kołczana wszystkie strzały ujemnych ocen i określeń, by pewnego dnia — wobec nowego scenicznego barbarzyństwa — stanęli bezbronni i zniechęceni. A przecie — proszę wierzyć — prawdziwa możność chwalenia daje literatowi znacznie więcej podniet i o wiele rozleglejsze otwiera przed nim pole popisu.

Nie winię p. z Fredrów Szembekowej o to, że sztukę swą napisała i że wręczyła ją dyrekcji teatru lwowskiego — to w ostateczności każdemu wolno — ale dyrekcji nie mogę tego wybaczyć, że wystawiła rzecz, która — w najlepszej z pewnością myśli napisana — prowokuje zmysł artystyczny artystów i publiczności, a kulturze artystycznej kierownictwa wystawia niesłychanie smutne świadectwo. Parę słów koniecznego, choć przykrego uzasadnienia.

Wystawione wczoraj po raz pierwszy „sceny dramatyczne“ znajdują się — zdaniem autorki i dyrekcji — na pograniczu satyry, utworu humorystycznego, aktualnego dowcipu, rymowanej publicystyki i agitacyjnej broszurki; miejsce ich rzeczywiste znajduje się jednak znacznie niżej od wszystkich tych pisarskich rodzajów. Satyra zamyka w so-

bie jednostronny i energiczny uczuciowy i wyobrażeniowy wizerunek współczesności, pogrążony w nienawiści i pogardzie pisarza; humor jednostronności satyry wygładza, uzasadnia, doprowadza do harmonji z otoczeniem; artykuł wstępny jest intelektualnym skrótem pewnego odcinka chwili obecnej, kończącym się praktycznemi wskazówkami; jedynym celem broszurki agitacyjnej jest oddziałanie praktyczne. Każdy z tych rodzaji pisarskich (o ile je wszystkie można podciągnąć pod to miano) ma swój teren operacyjny i własną formę oddziaływania. Nic z tego w sztuce, którą z przykrością wypada nam omówić.

Moment, w którym ma rozgrywać się rzecz p. Szembekowej, przypada na czas po zrealizowaniu reformy rolnej. Chłop zamieszkał w pałacu magnackim, a magnaci zeszli na dziady. Ale dziwnym zbiegiem okoliczności, na „pogrzeb" starego księcia (antyteza "Wesela") zjeżdżają jacyś srodze demagogiczni posłowie i agitatorzy pseudo-ludowcowi i pseudo-socjalistyczni, i okropnie wymyślają na szlachtę (która wszakże już wszystko utraciła), gdy arystokraci znów rozprawiają z zachwytem o Riwierze (mimo iż zeszli na dziady). Intelekt i fantazja pisarska nie dopisały; autorka nie zdołała nam w sposób choćby najbardziej szablonowy unaocznić momentu, w którym rozgrywa się sztuka.

Formuły, któremi operuje autorka, pochodzą z przed pół wieku. Socjalizm i ludowość to „podszczuwanie", „agitacja"; winą szlachty jest to, że zbyt często jeździła na Riwierę. Jedyną na to radą — zgoda stanów, wybaczenie sobie win i błędów. Ataki „antidemokratyczne" śmiało autorce wybaczyć można, tem bardziej, że osłabia je kapitalnem stwierdzeniem, że „nasz ustrój społeczny nie jest bez ale", i nie z tego powodu atakujemy teatr.

Tendencja — w najszerszem znaczeniu tego słowa — na prawdę pogłębiona wychodzi poza zakres powierzchownej, jednostkowej obrazy, stwarza typ głęboko ludzki. Najczerwieńszy demokrata nie będzie się oburzał na antidemokratycznego bądź co bądź „Korjolana" czy „Juljusza Cezara", nie będzie występował przeciw Piotrowi Mortensgard z „Rosmersholmu" i dr. Stensgaard ze „Związku młodzieży". My również nie mamy pretensji do p. Szembekowej z wręcz przeciwnych motywów. Bagaż umysłowy i artystyczny tych scen jest zbyt nikły, a „satyra" nie jest nawet w stanie zadrasnąć.

Skandalem jednak obok poziomu intelektualnego jest artystyczna strona premjery. Odżyła w niej rymowana publicystyka Krasińskiego („Dzień dzisiejszy") w niesłychanie pogorszonem wydaniu, przetkana wyspiańszczyzną najlichszego rodzaju. Pankracy i Jasiek z „Wesela" chodzą po scenie, książę wstaje z trumny i wypija dla pokrzepienia szklankę wody, a wszyscy mówią wierszem, który dzięki rymowi i poniekąd rytmowi w najbardziej zapadłych zakątkach uchodzić jeszcze może za poezję. Mieli rację ci z pośród aktorów, którzy nie nauczyli się ról; szkoda sobie głowę napełniać plewami.

Mniejsza jednak o rozbiór sztuki. Chodzi tu o rzecz ważniejszą, o symptomatyczne znaczenie zakwalifikowania jej do gry. W związku z szeregiem wypadków podobnych dowodzi ten fakt w sposób przerażający, że literackie kierownictwo naszego teatru upadło na możliwie najniższy poziom, że prowadzi się w naszym teatrze gospodarkę pod względem kulturalnym wprost rabunkową, gospodarkę — może mimowiednie — bankruta, który zachwaszcza teren, by go za chwilę porzucić. Tolerancja i wyrozumiałość zbyt długo już uprawiana, wobec karygodnych objawów stałaby się karygodnem, tchórzliwem zaniedbaniem. Zadzwonić się musi na trwogę i pomyśleć o ratunku. Powody tych powtarzających się w teatrze skandali kulturalnych muszą być sumiennie zbadane i radykalnie usunięte. Na komisji teatralnej spoczywa ciężka odpowiedzialność.

P. S. Dyrekcja teatru jest zbyt szczera. Sztukę p. Szembekowej wystawiono w obecności wiceministra p. Heuricha, który przyjechał zbadać potrzeby kulturalne Lwowa.

Dr. Włodzimierz Jampolski.

—o—

Czas odnowić przedpłatę

na maj!

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, na maj 1920., gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny **musi być zawczasu** ustalony.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi: **we Lwowie** 20 marek, **z dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek.

Cena **pojedyńczego numeru na całym obszarze** Polski **1 marka.**

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Florjana M.; gr. kat. Januarja. Jutro rz. kat. Piusa V. p.; gr. kat. Salomei. — Wschód słońca 4·34, zachód 7·25.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We wtorek „Manon", opera Masseneta.
We czwartek „Księżniczka czardasza", operetka.
W piątek „Rigoletto", opera Verdiego.
W sobotę o g. 3 popoł. „Wesele", dramat Wyspiańskiego — o g. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Szkodliwa pogoń za sensacją.** „Wiek Nowy" podał we wczorajszym numerze wiadomość z Warszawy, że Kijów został zdobyty przez nasze wojska; wiadomość tę uzupełnił tego rodzaju komentarzami, że Piłsudski wkraczając do miasta dla utrzymania tradycji uderzył w Złotą Bramę szablą turecką, jak ongi Bolesław Chrobry Szczerbcem, dalej, że Kijów zdobyty został jeszcze kilka dni temu, ale na życzenie Naczelnika Państwa wiadomość o tem miano podać w święto 3. Maja itd. itd.

Bujna jest zaiste fantazja „Wieku Nowego", wypadałoby w tak dostojnej sprawie polityczno-wojskowej wstrzymać się z wszelkiemi sensacjami, które w danej chwili nie mają podstaw realnych, władze bowiem wojskowe stwierdzają, że do tej pory Kijów nie został zajęty.

— **Tydzień plebiscytowy.** W Kasynie i Kole literacko-artystycznem odbędą się w tym tygodniu dziś we wtorek, następnie we czwartek i sobotę, prelekcje na temat plebiscytowy. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny. Dziś, we wtorek, będzie mówił prof. dr. Stan. Zakrzewski o Śląsku i Warmji. Prelekcję poprzedzi przemówienie dr. Jurasza, prezesa komitetu obrony kresów zachodnich.

— **Polskie towarzystwo politechniczne.** Dnia 5 b. m., o godz. pół do 6 wiecz., odbędzie się tygodniowe zebranie Polskiego towarzystwa politechnicznego, na którem prof. Klemensiewicz wygłosi odczyt p. t. „Przemysł chemiczny we Francji w czasie wojny".

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 68 roku życia, po długoletniej chorobie, Stefan Szeliga Łyszkiewicz, inżynier i właściciel fabryki papy.

— **Komunikat teatralny.** Po dłuższej przerwie — z powodu choroby w domu — wrócił znów do swych zajęć reżyserskich p. A. Okoński, który wystąpi w „Manon" jako Lescaut gwardzista. We wtorek wystąpi w roli „Manon" p. Eugenja Towarnicka.

W przyszłym tygodniu będzie obchodził 25-lecie pracy scenicznej zasłużony artysta naszej sceny i reżyser, p. Kazimierz Okornicki. Jubilat wystąpi w jednej z głównych ról nowej, niegranej dotąd sztuki znakomitego poety Leopolda Staffa. Tytuł sztuki „Południca". Jemu też, zgodnie z intencjami autora, powierzono reżyserję.

— **Podwyżka cen biletów tramwajowych i światła.** Na ostatniem posiedzeniu komisji elektrycznej dyr. Tomicki przedstawił następujące wnioski magistratu, podwyższające ceny biletów tramwajowych i światła elektrycznego o 100 procent:

Bilet jazdy 2 mk., przyczem nie robi się różnicy dotychczasowej między biletem zwykłym a przesiadką. Wolno przesiadać na każdy bilet. Karta abonamentowa do dowolnej jazdy 160 mk. (zamiast 80 mk.), do dwurazowej jazdy 80 mk. (obecnie 40 mk.), karty szkolne po 25 mk., jednego tylko typu, przesiadać wolno na każdą kartę. W ogólności zatem podwyżka wynosi 100 prc.

Ceny za światło elektryczne: Cena zasadnicza 5 mk. za kilowat - godzinę (dotąd 2 mk. 80), za światło w lokalach publicznych, jak: kawiarniach, sklepach, teatrach i t. p. 6 mk. (dotąd 2 mk. 80), za prąd w kinoteatrach 10 mk. (dotąd 6 mk.), za prąd do celów przemysłowych 3 mk. (dotąd 1 mk. 80). Podwyżka wynosi więc średnio około 80 prc.

Podwyżki te zwiększyć mają dochód miesięczny elektrowni o 2 miljony marek, które potrzebne są dla pokrycia w pierwszej linji zwiększonej od 1 kwietnia o 100 prc. ceny węgla. Oprócz tego podskoczyły bardzo znacznie ceny oliwy, żelaza etc.

Wiceprezydent dr. Schleicher stwierdził, że cena tony węgla krajowego, która wynosiła 1 stycznia b. r. 1130 K, wynosiła już 1 kwietnia 5.394 K. Koszta transportu podskoczyły także o 90 prc. Po dłuższej dyskusji uchwalono odesłać wnioski powyższe do podkomitetu, który ma dziś zdać sprawę o nich.

W Krakowie po ostatniej podwyżce cen biletów tramwajowych do 2 marek — jak nam stamtąd donoszą — panują pustki w wozach tramwajowych.

— **Samobójstwo.** Władysław Wasylewski adjunkt kolejowy lat 47, zamieszkały w Dyr. kol. powiesił się w biurze przedpołudniem 3. bm. t. j. wczoraj gdy nikogo z powodu święta narodowego w biurze nie było.

Powodem samobójstwa okropna nędza. Osierocił żonę i dwoje dzieci, które mieszkają w Krakowie.

— **Wyrodny syn.** Jadwiga Huńka z Lesienic zgłosiła się na pogotowie ratunkowe ze złamaną kością nosową. Urządził zaś ją tak jej własny syn uderzając ją miską w twarz. Huńka zeznała, że znęca on się nad nią za to, że ona jest Polką, podczas gdy on jest Ukraińcem.

—o—

— **Strejk kelnerów** wybuchł w Krakowie. Żądają oni 15 proc. od obrotu. W kilku kawiarniach przyszło na tle strajku do wykroczeń, niektóre kawiarnie zostały popołudniu zamknięte.

Komunikaty.

Wykupno asygnat na chleb.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa kupców rejonowych dziel. I., II., III., IV. i V., by zgłosili się dnia 5. maja we środę, zaś kupców rejonowych dziel. VI. i zarządców konsumów dnia 6-go maja w czwartek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten w cenie po 5 kor. 50 h., sprzedawany będzie na kartki chlebowe Nr. 3. których okres trwa do środy dnia 12. maja.

Zarazem przedłuża się ważność kart chlebowych Nr. 2. do środy dnia 5. maja włącznie. 3166

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nekrologja.

†

Za duszę śp.

Wandy ks. Czartoryskiej

zmarłej 16. kwietnia 1920, odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele O. O. Jezuitów we środę 5. maja o g. 9 rano na które wszystkich członków i pobożną publiczność zaprasza — Katolicki Związek Polek. 3162

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Stanisława i Bronisława Lencznarów

absolwenta praw podpor. 39. p. p. strzelców lwowskich, którzy zginęli w czasie walk z Ukraińcami dnia 7. listopada 1918 r. we Lwowie i 3. maja 1919 r. pod Pikułowicami w rocznicę śmierci odbędzie we środę dnia 5. maja 1920 r. o g. pół do 8-ej rano w kościele św. Marcina.

ZAMIAST PETROGRAD „LENINGRAD"

Poldhu (Pat.). Radjo. Ze Stockholmu donoszą, że nazwa Pietrograd zostanie zamieniona na Leningrad celem uczczenia rocznicy urodzin Lenina.

DUŃSKIE PRODUKTY DLA ANGLJI

Lingby (Pat.). 1. bm. Radjo. Z Kopenhagi donoszą: Wywóz produktów do Anglji wstrzymany na kilkanaście dni z powodu braku okrętów, rozpocznie się znowu w dniach najbliższych. Anglja, która bez tych produktów duńskich nie może się obejść, zobowiązała się dostarczyć do portów duńskich dostatecznej ilości statków.

STRAJKI WE FRANCJI

Paryż (Pat.). Havas. Komitet administracyjny powszechnego związku pracy postanowił w celu zaznaczenia solidarności z kolejarzami ogłosić jutro strajk generalny górników, marynarzy cywilnych oraz robotników zajętych przy wyładowywaniu.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Z sali koncertowej.

EISENBERGER — „ECHO".

Przy szóstym wieczorze arcydzieł fortepianowych zastąpił Melcera Eisenberger. Program tego poniekąd improwizowanego wieczoru był tedy trochę pstry, nie tak jednolity i celowo ułożony jak programy poprzednich wieczorów z tego cyklu. Znalazł się w nim Scarlatt i drugi wielki rówieśnik Bacha Händel i romantyk Schumann i salonowy quasi modernista Friedman i kończący zwykle programy solistów brawurowemi swemi utworami Liszt. Nie wszystko odpowiało Eisenbergerowi, który jest pianistą-romantykiem, grającym zawsze więcej dla siebie niż dla publiczności, co nie jest zresztą żadnym zarzutem tylko wielką pochwałą. Trzeba widzieć, jak Eisenberger pieści się własnym tonem, uderzeniem, każdym odpowiednio zróżniczkowanym akordem, jak się wsłuchuje w swoje piana i pianissima, jak potrafi odczuć kompozytora, razem z nim boleć, roznamiętniać się, weselić; z jaką swobodą traktuje takt, jak świetnie wiąże ze sobą poszczególne tony i całe frazy w jedną mozaikę plastyczną i barwną. Eisenbergerowi - romantykowi odpowiadała najlepiej fantazja op. 17 Schumanna, Namiętność części pierwszej, patos drugiej i poezja trzeciej znalazły w jego wykonaniu właściwy wyraz; było to naprawdę coś bardzo pięknego. Wirtuozowsko-salonowe etudy Friedmanna, rówieśnika i towarzysza swego od lat dziecinnych traktował artysta con amore, osiągając dla niektórych z nich (np. tej o melodyce japońskiej) wielki sukces. Nie brakło jednak i Händlowi w wykonaniu Eisenbergera wielkości, a Capriccio i Pastorale Scarlattego miały odpowiednią lekkość i archaiczną myszkę. Pełną delikatnych światłocieni była „gondoliera" Liszta a transkrypcja z „Snu nocy letniej" Mendelsohna iskrzyła się rakietami wirtuozowskiemi. Nic dziwnego, że słuchacze nie bardzo chcieli odejść i upominali się o bezpłatny dodatek, a artysta z największa gotowością dorzucił cztery utwory, jeden lepiej zagrany od drugiego. Żegnaliśmy go z żalem, a cała nadzieja nasza w tem, że Eisenberger związany obecnie z miastem naszem węzłami obowiązku (jako profesor Lwowskiego Instytutu muzycznego) zaglądnie do nas częściej, a kształcąc młode pokolenie w swoim duchu, da nam zastęp uczniów którzy kiedyś zagrają nam może a la Eisenberger.

Doroczny koncert „Echa" nie przyniósł nam nic nowego. Nie wiemy z jakich powodów nie potrafiło ono wzbogacić swego repertuaru choćby o jedną nowość, ale to, co śpiewało śpiewało bardzo dobrze. Chór złożony z trzydziestu kilku osób, przeważnie dawnych, wytrawnych członków ma w każdym z poszczególnych głosów dzielnych przedstawicieli. Największem powodzeniem cieszyła się humoreska choralna Walewskiego „Bajeczka o myszce" odśpiewana z pewną finezją i potrzebnym humorem. Popisowa dla chóru męskiego kompozycja szwajcarskiego kompozytora Hegara „Pochód w pustyni" wykazywała też wielkie walory tak chóru jak i dyrygenta, p. Rangla, który z niemiecką pedanterją i sumiennością wyćwiczył ten chór do najdrobniejszych szczegółów. Mniej dobrze udały się „Echu" rzeczy nastrojowe jak Rudnickiego „Coś się śni" i Walewskiego „Zawód" a także tegoż programowo-opisową „Burzę" słyszeliśmy nieraz przez „Echo" wykonaną lepiej. Żeleńskiego „Pieśń o Wilii" rozwlekła i bez wielkiej inwencji nie robiła wrażenia. Solistką koncertu była p. Marynowiczówna. Młoda ta artystka naszej opery, nie wiadomo z jakich przyczyn nie wykorzystana w niej tak, jakby jej się po talencie jej i piękności głosu należało, śpiewała pieśni Karłowicza, Żeleńskiego, Paderewskiego, Różyckiego i dyrygenta „Echa" Rangla. W tej ostatniej nowości nie trudno było pod modernistyczną powłoką odkryć właściwe jądro w postaci banalnego walczyka, faktura pieśni świadczy jednak o tem, że autor jest dobrym muzykiem. Że jest dobrym dyrygentem o tem wie publiczność lwowska i sami Echiści, którzy po nieudałych eksperymentach z innymi dyrygentami do niego powrócili.

E: Walter.

OGŁOSZENIA.

PIEC łazienkowy z grubej miedzi odnowiony, oraz wanna cynkowa w całkiem dobrym stanie komplet 3500 marek do sprzedania Cwenarski Lwów Staszica 5. 3130

WĘDKĘ z przyborami kupię. Zgłaszać pod „Wędka“ administr. 9313

UBRANIE męskie z surowego jedwabiu do sprzedania. Adres w Admin. 3149

MAM na sprzedaż przeszło 100 morgów leszczyny na kosze lub faszyny. Za okazaniem inserata „Leśnik“. 3156

SŁOMY jarej parę wagonów do sprzedania. Wiadomość W. Kopecki Jarosław. 3151

NACZYNIA emaliowane z opakowaniem dla prowincji poleca Cwenarski Lwów Akademicka 21. 3131

MIEDZI i mosiądzu starego każdą ilość kupi Biuro techniczne, ul. Gołąba 15. 3129

STROJNY nowy szlafrok do sprzedania Murarska 51. I. p. drzwi 4. od 3-4. 3427

DUŻA palma do sprzedania. Bliżej w Admin. „Kurjera“ 3126

BOLSZORKI, siodło, czteroskibowiec, kultywatory, ...wniki, aparat parowy do ...zenia, karmy sprzeda ...mfest, Snopkowska 39. 3135

KUPIĘ pianino używane i fotel bujający częściowo za prowianty. Wiadomość Pełczyńska 2, Żelechowska.

Mieszkania.

NA lato szukam mieszkania z utrzymaniem najchętniej we dworze lub leśniczówce Oferty pod J. K. do Admin „Kurjera lw.“ Lwów. 3078

POSZUKUJĘ 2-4 pokoji z kuchnią światłem elektrycznem pośrednictwo sowicie wynagrodzę. Wiadomość w sklepie Włodzimierza Rubla Szajnochy 2. 3088

SZUKAM pokoju z osobnem wejściem. Łaskawe zgłoszenia do administr. „Z meblami lub bez“. Okazicielowi kwitu. 3118

ODSTĄPIĘ pokój z komfortem nieumeblowany. Zgłoszenia pod „Listopada“ do Admin. „Kurjera“. 3137

DUŻY jasny pokój z osobnem wejściem elektryką ew. z łazienką zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Admin. 3138

POSZUKUJE się dla 2 osób i 11-letniego chłopczyka mieszkanie na leśniczówce lub dworze koło kolei z całem utrzymaniem wikt skromny a zdrowy „Wakacje“. 3125

FRANCUSKA rodowita poszukuje pokoju bez mebli z osobnem wejściem przy rodzinie za opłatą lub za lekcje. Wiadomość „Foyer français“. Hotel francuski od 12—2 lub listownie. 3132

MIESZKANIE o 4 pokojach z przynal. z komfortem (gaz, elektryka) w okolicy ul. Listopada wynajmę zaraz za 100 (sto) kg. mąki pszennej, 10 kg. cukru ewentualnie kaszy. Bliższa wiadomość w administracji. 3134

TOWARZYSTWO AKCYJNE

ZJEDNOCZONA KORPORACJA BAŁTYCKA w LONDYNIE.

(UNITED BALTIC CORPORATION LIMITED, LONDON).

(Kapitał zakładowy 2,00 .000 funtów szterling).

FILIA POLSKA W WARSZAWIE.

Wymiana towarów między Polską a Wielką Brytanją i zamorskiemi krajami.

EKSPORT;

Drzewo wszelkich gatunków, Drzewo obrobione, Podkłady, Cement, Nafta, Oleje opałowe; gazowe (Diesel) i smarowe, Benzyna, Cynk, Chmiel, Jaja. Szczecina. 64

Oprócz tego inne towary nadające się do wywozu z Polski.

IMPORT:

Superfosfat. Saletra techn. i nawozy sztuczne, Bawełna, Wełna surowa i myta, Przędza, Pasy transmisyjne, Olej bobowy, Ziemne orzechy, Olej z ziemnych orzechów, Łój, Koński ząb, Biały groch i fasole ranguńskie, Siemię rzepakowe, Olej rzepakowy. Siemię sezamowe, Olej sezamowy, Soya boby, Olej drzewny, Siemię bawełniane, Siemię lniane, Kopra, Olej kokosowy, Orzechy Illipe, Pieprz, Tapioka, Sago, Mąka sagowa, Ryż, Garbnik, Kawa, Tłuszcze, Wyroby z jaj, Ekstrakt z galasowych orzechów, Mimosa, Ekstrakt taninowy (garbnik), Guma, Herbata, Kakao, Wszelkie wyroby fabryczne i metalowe, Skóra, Materje, Flaneletki, Buty, Mydło, Boraks w kryształach, Świece.

NARZĘDZIA TECHNICZNE:

Łopaty, „Spikes“, Kilofy, Siekiery etc.

Oprócz tego inne towary potrzebne w Polsce.

Należność można uiszczać w markach pols.

KOMUNIKACJA MORSKA

towarowa i pasażerska pomiędzy:

Gdańskiem - Londynem, Gdańskiem-Libawą oraz innemi portami.

FILIE:

w Gdańsku, Łodzi, Libawie, Rydze i Helsingforse.

Agentury:

w Singaporze, Banghkok, Shanghai, Hankow, Władywostok, Charbin, Durban, Valparaiso, New-York i St. Francisko.

WŁASNE STATKI.

Informacje tyczące się cen, warunków etc. są udzielane na żądanie przez nasze biuro

WARSZAWA, Aleje Ujazdowskie 39. — Tel. 71—15

BERNARD POŁONIECKI

kupuje 1

Fortepiany i pianina

we Lwowie, ul. Klem. Tańskiej 1.

KONKURS.

MAGISTRAT KR. ST. M LWOWA

rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na następujące posady

w miejskim Zakładzie Gazowym:

1) Kontrolora instalacji gaz. w IX randze
2) Korespondenta w IX. randze
3) Rewidenta rachunkow. w IX. randze
4) Adjunkta rachunkowego w X. randze.

WYMOGI OGÓLNE:

a) Obywatelstwo polskie. — b) Nieprzekroczony 40 rok życia. — c) Przeszłość nieposzlakowana.

Wymogi specjalne:

ad 1) Ukończone studja techniczne.

ad 2) Ukończona szkoła średnia względnie Akademia handlowa i dokładna znajomość korespondencji k pieckiej, tudzież przynajmniej dwóch języków w słowie i piśmie ewentualnie szkoła handlowa i praktyka zawodowa.

ad 3) i 4) Ukończona szkoła średnia i egzamin z rachunkowości kupieckiej ewentualnie szkoła handlowa i praktyka zawodowa.

Do posad tych przywiązane są pobory ad 1), 2), 3) urzędnika IX. rangi, ad 4) urzędnika X rangi **ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi do tych rang p zywiązanymi** analogicznie do urzędników państwowych.

Bliższych informacji co do wysokości poborów i innych szczegółów udziela Miejski Zakład gazowy.

Posady zostaną na razie nadane prowizorycznie.

Stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej i zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 8 maja 1920. 3086

Prezydent miasta Lwowa **NEUMAN w. r.**

HURTOWNIA MONOPOLU SZTUCZNYCH ŚRODKÓW SŁODZĄCYCH

LUDWIK HOSZOWSKI, LWÓW, AKADEMICKA 3

zawiadamia, 3113

że rozdział sacharyny na miesiąc maj rozpocznie się z dniem 4 maja dla konsumentów, stowarzyszeń i aptek. Przytem nadmieniam, że gotówkę i arkusze należy składać przed południem od godz. 9—12 zaś towar odbiera się między 3—5 po południu.

Drobna S. RZED Ż SACHARYNY

odbywa się w następującym porządku:

I. i II: dzielnica od 1 — 10
III. i IV. dzielnica od 11 — 20
V. i VI. dzielnica od 21 — 30

za okazaniem nowych legitymacji, w godzinach od 9—12 przed poł dniem i od 3—6 popołudniu.

wchód przez bramę. 3114

LUDWIK HOSZOWSKI — LWÓW — AKADEMICKA 3.

Perfumy na wagę i mydła

wszelkiego rodzaju Środki do odświeżania powietrza, Kremy. Szminki teatralne, Farby do włosów, Pudry, Szczotki, Pędzle, Artykuły gumowe i gospodarcze w wielkim wyborze poleca

BOGDAN BOHOSIEWICZ

Lwów, ul Hetmańska L. 6. 139

Maszyny

do pisania kupię zaraz. Listowne zgłosz. do Admin. pod „Maszyny“. 138



3000 ton śledzi

po przystępnych cenach przybędzie w najbliższych dniach jako tranzyt do Gdańska. Sprzedawcy zechcą zgłosić się czemprędzej do

Ernst Braun & Co., Gdańsk

Import śledzi założone w 1908. 472

Adr. tel.: BRAUNCO Gdańsk. Telefon 14. i 49.

Dalsze transporty będą regularnie nadchodziły.

Maszynki naftowe

systemu „PRIMUS“ 2702

POLECA **ANTONI HALSKI**

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Maszyny do pisania

naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULIUSZ HECKER Kraków, Marka 25.

2859

Kupuje meble w dobrym stanie oraz antyki. Zieliński, ul. Kołłątaja 5. 2933

SOLEC

Zakład wód mineralnych siarczano słonych, znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artretyźmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.

Sezon od 20 maja do 20 września.

Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatja.

Ordynują Dr. Harajewicz z Marjenbadu i Dr. Grabowski z Buska.

Dojazd przez st. Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i końmi lub przez stację kolei galicyjsk. Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca 2967

— Prospekta wysyła Zarząd Solca, poc ta Stopnica ziemi Kieleckiej. —

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

500 Mk

płacę za aparat starych sztucznych ZĘBÓW — — kupuję każdą ilość nawet połamanych

Hotel „SAVOJ“, pokój 3 Sobieskiego 7

Codziennie od 9—7 wiecz bez przerwy.

Skład Materjałów i Instrum. dentystycz. w Łodzi

BRACIA ZALCMAN

Pozostajemy przez krótki czas!

Lokomobila angielska na kołach 28/32 Mk. Lokomobila angielska stała 35/40 Mk. Lokomobila Lanza stała 65/1 0 Mk. Motor benzynowy, ropny, PŁUGI motorowe oraz w zelkie maszyny

Natychmiastowa dostawa.

DOM HANDLOWY i TECHNICZNY „PILOT“

Spka z ogr por. 2980

Lwów, — ul. Batorego 4 — (Dom własny).

AUTOBUS marki „Fiat-Torino“

o sile 35 do 40 HP. na 12 osób natychmiast do sprzedania w firmie

„Motor“

Lwów, ul. Kopernika l. 54. 3023

WINA Węgierskie i Austryackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Świerzbę

usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY“** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy“ z świerzbowcem na etykiecie Słoiki od 1—3—12 osób. Tow **E. Hebda i Ska** Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda“.** Skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 311

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

TOWARZYSTWO AKCYJNE

WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo Akcyjne we Lwowie

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24. stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu dnia 12. lutego 1920 L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisję nowych 75.000 sztuk akcji po K 400 imiennej wartości.

Emisja powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał

w trzech serjach po 10,000.000 K

czyli po 25.000 sztuk akcji po 400 koron wartości imiennej.

Subskrypcja pierwszej serji w kwocie 10,000.000 koron, zakończyła się w dniu 15 marca 1920 r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką.

Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcję drugiej i trzeciej serji łącznie t. j. dalszych

20,000.000 koron

czyli 50.000 sztuk akcji po Koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcji z tych obu serji przysługuje posiadaczom akcji dawniejszych pięciu emisji z lat 1910 do 1919 — o ile go już w czasie subskrypcji pierwszej serji nie wykonali — w tym stosunku, że na każde cztery akcje dawniejszych pięciu emisji przypadają dwie akcje nowej emisji, czyli po jednej akcji z każdej serji.

Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po koron 450 za sztukę,

zaś dla nowych akcjonarjuszy po koron 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1. stycznia 1920.

Nowe akcje uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1. stycznia 1920.

Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji według terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcje.

Termin zamknęcia subskrypcji oznacza się na dzień 15. maja 1920.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5,

oraz

we Filiach Banku w Krakowie, plac Marjacki 9 i w Lublinie, Krakowskie przedmieście 68 (róg ulicy Szopena),

w Banku kredytowym w Warszawie, Mazowiecka 9,

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku handlowym w Poznaniu.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.